

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 81.

We Wtorek dnia 8. Kwietnia.

1845.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 4. Kwietnia.

N. Pani wyjechała do Drezna.

Poznań. — Każda gazeta powinna najlepiej znać potrzeby i interes swoich czytelników i starać się o to, aby dogadzającym pod jednym względem, budzić ich ciekawość pod drugim. Bezstronność powinna być jej godłem. Tutejsza gazeta Niemiecka holdując tej zasadzie umieszcza artykuły w toczącej się ciągle materji pro i contra z mniej więcej widoczną przewagą na stronę większości swych czytelników, mając głównie na oku ich potrzeby, ich interes. Tej samej zasady trzyma się i trzymać musi gazeta polska z równym na potrzeby i interes swoich czytelników oględem. Jak tedy Polak czytający gazetę niemiecką niepowinien mieć Redakcji gazety niemieckiej za złe, że n. p. o tak nazwanych reformatorach Czerskim, niegdyś wikariuszu w Wirach i Rongem, niegdyś wikariuszu w Lanerhütte, za wiele drukuje, tak Niemiec, czytający gazetę polską, niepowinien obwiniać gazety polskiej o stronność, iż za mało w swoich kolumnach o nich umieszcza, bo każda z nich powinna znać najlepiej potrzeby i interes swoich czytelników i wiedzieć jak im służyć, aby był wilk syt i koza cała. Kiedy więc gazeta niemiecka wczorajsza

posłała w ręce swoich czytelników in extenso uchwały tak nazwanego soboru lipskiego w sprawie, która dziś pod mozaikową barwą »sprawy niemiecko-katolickiej, chrześcijańsko-katolickiej, apostolsko-katolickiej, nowo-katolickiej, daleko bardziej umysły wielu, aniżeli święta sprawa braci z głodu bliżej lub odległej umierających zajmuje, dosyć pewnie dla polskiej nadmienić tylko o tem, a za to wynagrodzić swych czytelników wziętami z téjże gazety, i tego samego przedmiotu chociaż więcej osób jak rzeczy dotyczącymi wiadomościami. Według niej, »fanatyk w Freiburgu, który się ofiarował zabić Pana Ronge, lecz przez X. kanonika Ritter był doniesiony, jestto introligator Koch,« — »Pan Czerski opuścił Berlin po mianem wprzody z Panem Ronge posłuchaniu u Ministra spraw duchownych« — »Pan Ronge, który był dnia 31. Marca w Poczdamie dla podziękowania za przysłany mu upominek, odjechał d. 2. Kwietnia do Magdeburga, skąd chce powrócić do Szlaska,« — »odebrał on także w Berlinie od osob wysoko i nisko postawionych liczne podarki, a między innemi z rąk pana Radcy nadwornego Förster w imieniu niektórych Berlinianek pierścień kubek w kubek podobien pierścieniowi, którym niegdyś Luter Katarzynę de Bora udarował.« — Taż gazeta zawiera dwa następujące styczność z rzeczą mające artykułiki: »Z nad Wezery. — Także w Höxter zawią-

zało się towarzystwo w celu założenia kościoła apostołsko - czyli nowo - katolickiego. Było jakie 60 członków, którzy się zgłosili, po większej części protestanci, ale też i dziecięciu byłych katolików, a między tymi skasowany na wniosek swój gminy pleban. Pożądaną właściwie byłoby rzeczą, iżby Rząd jak najprędzej uporządkował stosunki tych ludzi względnie siebie. Północna Ameryka dała z siebie w tym dobry przykład.» — »Z Stuttgartu, dnia 24. Marca. Pierwsza proba około założenia niemiecko - katolickiej gminy, dosyć nieszczęśliwie poszła. W skutek wydanego przez introligatora Leindegger (szewcze patrz swego kopyta) wezwania, zeszło się wczoraj (w pierwszy dzień św. wielk.) do ciasnego i mało znanego lokalu mnóstwo ludzi, których po części rzecz, po części ciekawość sprawadziła. W dwóch małych pokojach jeden drugiemu zawadzał, jeden drugiego popychał, iż niepodobna było spokojnie radzić. A przytem należy prawdę wyznać, iż katolicy zesłali tęgich chwatów, dla których łatwo było wysadzić z siodła biednego introligatora, który mało mając oleju w głowie, stał tam jak pusty kolek. Krótko a węzłowato powiedziałszy: *Oppozycja odniosła tą razą zwycięstwo, a przyjaciele reformy na głowę zostali porażeni. Może przyszła schadzka — w niedzielę — lepiej się powiedzie.*» Widać, iż introligatorowie sądzą, że tak łatwo można wychodzić na radach, do których niemają usposobienia, jak na broszurach, które się nauczyli opracować. I...

Z Berlina, dnia 6. Kwietnia.

Nor. 75. Gazety Wrocławskiej donosi, że wielu o przysiężenia polityczne i spiski obwinionych Polaków, których w W. Xięstwie Poznańskim aresztowano, tu się znajduje. Wiadomość ta całkiem bezzasadna.

Gazeta Powszechna Pruska z dnia 5. Kwietnia obejmuje rozliczne doniesienia z nad Renu, o spustoszeniach przez wylewy rzeki tej wszędzie zrzadzonych. Düsseldorf od 28. Marca do 1. Kwietnia prawie całkiem stał pod wodą i Ren dochodził do wysokości 27 stóp, tak dalece, że cała okolica z tamtej strony Renu z Düsseldorfu jednem, niezmiernem jeziorem być się wydaje. — Pod Kolonią na prawym brzegu, Deutz całkiem woda zalała a stojący w Marienbildchen pułk dragonii wynieść się musiał z koszar. — W Koblencyi d. 28. m. z. o 9 rano ledwo co wojsko z kazamat w warowni Helfenstein wyprowadziło się, a ogromna bryła od sterczącej nad wspomnioną

warownią skały Ebrenbreitstein oderwała się i zawaliwszy się na dzieła fortyfikacyjne po większej części je zdruzgotła. Przez to zarwanie się mur na owej skale wystawiony a do fortyfikacji należący podwalin swych został pozbawiony i rozumieją, że i on wraz z drugą częścią skały zawali się. — W Królestwie Saskiem dn. 31. Marca główną groblę Elby między Strehla-Trebnitz i Strehla-Görzig prąd wody przerwał i w okamgnieniu cała okolica pod wodą stanęła. Pod Dreznem d. 2. Kwietnia woda o $4\frac{1}{2}$ łokci opadła i ciągle odtąd jej ubywało; ale skutki powodzi są okropne. Powyżej Drezna aż do granicy Czeskiej około 20 wsiów stoi pod wodą a mieszkańcy po części na dachach siedzą.

Berlin, d. 26. Marca. — (Gaz. kolońska). Co się w Szląsku w ostatnich czasach działo: różne aresztowania, rozliczne pogłoski o wykryciu zbrodniczych zabiegów a teraz wysłanie komisji śledczej ze strony Kammergerichtu, składającej się z sędziego rzeczzonego kolegium Frenzel i radcy kryminalnego Leonhardt — wszystko to usprawiedliwia zupełnie ciekawość publiczności i udział jej w tych sprawach. Nie zbywa na przesadnych opowiadaniach o tem, co w dolinie Hirschberskiej garstka biednych, nierozważnych i uwiedzionych ludzi ukartowała; nie zbywa jednakże też na ludziach, którzy myślą, że te zbrodnicze zamiary uwiedzionych tkaczy przez stronnictwo pewne wywołane i popierane były, które tem samem dowieść chce, jakim niebezpieczeństwem idęje terazniejszości i przyszłości rządowi zagrażają. Zaczynamy myśleć o intrygach, jakie w walkach innych narodów czasem zachodzą i nie dziwiłoby nas, gdyby się przy tem podobno komunistycznym przysiężeniu, żywioły podlegające objawiły, których tam wcale się nie spodziewają. Śledztwo rzecz całą wyjaśni, ale już teraz takie okoliczności na jaw wyjść miały, które sprawie tej ciekawy dadzą obrót. Spodziewamy się, że rząd w swoim czasie szczegóły i wypadek śledztwa ogłosi i takim sposobem wszelkim niedorzecznym pogłoskom tamę położy.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 27. Marca.

Reskrypt Cesarski do P. Moskiewskiego wojennego generała gubernatora, generała piechoty X. Szczerbatow, z dnia 27. Lutego: »Xiążę Alexy synu Grzegorza. Pośród ciężkich stra-

pień rodzinnych, któremi w ostatnich czasach podobalo się Najwyższemu dotknąć Nasze serce, dziś Bóg miłosierny zesłał Nam pociechę w szczęśliwém rozwiązaniu w dniu 26. b. Lutego, Najmilszój Synowej Mojej, Wielkiej Xiężny Maryi Alexandrowny, małżonki najmilszego syna Mojego, Następcy Cesarzewicza — pćwiciem Syna, nazwanego Alexandrem. Spieszę uwiadomić Was o tém dla obwieszczenia mieszkańcom mił mi wiernój, pierwiastkowej stolicy, pozostając w zupełném przekonaniu, że w niezmiennych uczuciach ich wierno-poddanniczój miłości i poświęcenia, oni wraz ze Mną wzniosą modły o zdrowie i pomyślne chodowanie się Nowonarodzonego. Pozostaję wam nazawsze przychylnym.»

Pan Sekretarz Stanu hrabia Bludow, w dniu 15. Lutego, oznajmił P. Towarzyszowi Ministra Sprawiedliwości, że w skutek jego przedstawienia N. Cesarz Jmć raczył zezwolić na zaliczenie członka komisyyi do rewizyi i ułożenia praw Królestwa Polskiego, Rzeczywistego Radzcę Stanu Hube, do zostawiania przy Głównozarządzającym II. oddziałem przybocznej J. C. Mości Kancelaryi, z pozostawieniem go w klasie IV., która, ukazem 1843. r. 11. Sierpnia (17,112), zastosowana jest do posady członka pomienionój komisyyi.

F r a n c y a.

Z Paryża, d. 29. Marca.

W kwestyi o koleje żelazne, którą już od dni kilku zajmuje się izba parów, uczyniono nakoniec krok stanowczy. Izba odrzuciła, skoro hr. Daru sam wniosek swój w chwili, kiedy miano o niego głosować, cofnął, nawet zmieniony jego układ, za zasadę którego wnioskujący wziął treść pruskiego prawa tyczącego się akcyi kolei żelaznych. Hrabia Daru chciał bowiem popierwsze, aby nie wpierv akcyę podpisywać można, dopóki by prawo urządzające koncessyą lub licytacją kolei niewyszło; zmniejszył potem bezwzględność tego postanowienia jeszcze przez to, że chciał ministrowi robót publicznych dać prawo pozwalania wyjątkowo i w niektórych przypadkach na rozpoczęcie takowych list subskrypcyjnych. Ale minister odrzucił stanowczo ten podarek (cadeau), jak się wyraził, a izba parów odrzuciła ów wniosek hrabiego Daru nawet w tym nowym kształcie. Pozostaje jeszcze teraz plan komisyyi i pytanie jest, czy po odrzuceniu systemu zapobiegania, system repressyi się utrzyma. Albowiem podług projektu komisyyi kompanie mogą się organizować, wzywać publiczność do podpisania akcyi i otwierać listy subskrypcyjne na

każdą kolój i w każdym czasie; ale na tem polega główna treść projektu, że podpisujący akcyę niemoże wręzonego mu kwitku wymienić. Pierwsze owe kroki, mówi komisyya, są dozwolone i mogą się odbywać bez szkody kogośkolwiek, tylko ten ostatni jest niemoralnym i niebezpiecznym. Dla tego komisyya naznacza kary, aby nadużyciu zapobiedz; wszelkie interesa odrabiane kwitkami mają być nieważne, zamienione waluty skonfiskowane, notaryusze, faktorzy i wexlarze, którzyby przytem pomocnymi byli utracą posady swoje, a na zapis takich walutów, na ich kupno lub sprzedaż jako też za pośrednictwo w takich spekulacyach mają być kary pieniężne naznaczone.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dn. 23. Marca.

Nabożeństwo po kościołach w wielki tydzień stawiało obraz pelen wzniosłej okazałości. Ożywająca się znowu gorliwość duchowieństwa z jednej, widoczniejszy jak kiedykolwiek duch religijny rodziny królewskiej z drugiej strony, uzupełniały jego świetność. W celującej bogactwem i pysznemi ozdobami kaplicy pałacu odśpiewał w wielką środę wyborny chór śpiewaków psalmy pokutne (zapewne żale Jeremiasza podczas tak nazwanych ciemnych jutrek). Królowa, jej matka i siostra modliły się w osobnej trybunie. Z przeciwniej strony odprawiał pacierze Infant Don Francisco z swą rodziną. W wielki czwartek po nabożeństwie przedpołudniowém w kaplicy zamkowej rządząca Królowa dopełniła w krużganku pałacu obrządku mycia nóg na trzynastu ubogich mężczyznach i dwunastu kobietach, którym następnie służyła do stołu. Uroczystość ta odbyła się w obecności dyplomatów, grandów i innych zaproszonych osób. Pomimo mroźnego wiatru północnego, pomimo nawalnego deszczem zmieszanego gradu, tak iż wielka część mieszkańców, unikając zgubnego w skutkach swoich wpływu na najteższe nawet zdrowie, Królowa, czego się niespodziewano, z rodziną swoją odbyła pieszo stację w siedmiu najbliższych pałacowi kościołach. Szeregi wojska zajmują ulice; Królowa, niezważając na radę lekarzy, aby tego nieczyniła, rozpoczyna, wśród lejącego się jak z wader deszczu, świętą pielgrzymkę z pałacu o godzinę 3ciej, w towarzystwie matki i siostry, obok niej idzie Patriarcha Indyjski, za nią orszak Grandów, Ministrów, Generalów, wyższych urzędników i białogłów pałacowych w świetnych na przekór śrózającemu się żywiołowi ubiorach. Szarga zmusza rządzącą Królową schronić się na kilka minut do niesionych za nią bogato o-

zdobionych noszy, kiedy Królowa Krystyna całą tę drogę krzyżową pieszo odbywa. Wszystkie balkony napelnione ciekawymi widzami. — Powróciwszy wieczorem rodzina królewska do pałacu, odbyła w kaplicy obrządek całowania krzyża pańskiego. Królowa na pamiątkę tej uroczystej chwili darowała życiem sześciu na śmierć osądzonych łotrów. — W wielki piątek wyborny chor śpiewaków (czy tylko sami śpiewacy?) wykonał w kaplicy zamkowej, wobec rodziny królewskiej, nieśmiertelne oratorium Jozefa Haydna «siedm słów Zbawiciela». Popołudniu odprawiła się przedstawiająca mękę Chrystusa processja. W nieprzejrzanem pasmie szli naprzód wszyscy zakonnicy w kulkach, kapach, płaszczach, płaszczykach, z chorągwiami, potem świeccy xiąża z krzyżami i sztandarami, za nimi kapnicy, ponuremi swemi szaty i uroczystą postawą powszechną zajmując uwagę, postępowali mierzonym krokiem, a wydając raz po raz jęklive tony przypominali starcom minione czasy. Ayuntamiento, Gubernator Madrytu, niektóre inne władze, oddziały wojska, zamykały orszak. Także zakony wojskowe de Santjago, Calatrava, Alcantara i Mentosa wyprawiły w swoich kościołach wielkim nakładem uroczyste nabożeństwa. W ubiorze zakonnym modlili się rycerze do godziny 10tej wieczornej. Dwoch klęczało ciągle po godzinie z gorejącymi gromnicami przy grobie pańskim, w którym w wielki czwartek sanctissimum było modlom prawowiernych wystawione. — U progów głównych kościołów stały panie z najwyższych stanów z srebrnymi tacami, na które lud pobożny wchodząc lub wychodząc dobroczynne dla ubóstwa kładł dary. — Niestety! niesforna młodzież dopuściła się zdrożności po niektórych kościołach.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 29. Marca.

Przyjęcie bilu Teksyańskiego w kongresie Stanów Zjednoczonych i poselstwo nowego Prezesa Polk sprawiły tu naturalnie nadzwyczajne nieukontentowanie. Wszystkie dzienniki powstają na zasady w poselstwie tém objawione, jako usprawiedliwiające zatrzymanie niewoli, wzmocnienie potęgi Stanów Amerykańskich przez wcielenie Texasu i rozprzeźnienie granic ich przez zajęcie Oregonu. Morning Herald wyraża, że Francya, Anglia i Meksyk téż jeszcze słówko w tym przedmiocie pomówią.

Sprawy Rzeczypospolitych nad rzeką La Plata, które w tych dniach były przedmiotem rozpraw w izbie niższej wzbudziły wiele nie-

spokojności w tutejszym stanie handlowym, a w Liverpool utworzyło się zgromadzenie kupców mających udział w handlu południowo-amerykańskim, które ma zwracać uwagę gabinetu i izby na trudne położenie handlu i podanych angielskich w Montevideo. Według ostatnich wiadomości Oribe z wojskiem swoim oblegał ciągle z równą siłą Montevideo; wystawiono nowe baterje przeciw miastu a życie i mienie wszystkich mieszkańców bez różnicy narodów było zagrożone. «Najwięcej cierpią z tego powodu, mówi Times, francuscy i angielscy kupcy i osadnicy; kiedy Riveira sam z dość znaczną siłą wojenną prowadzi partyzancką wojnę z argentyńskim Generałem; musimy się dziwić, że od czasu odjazdu komodora Purvis, to jest od Czerwca r. z. Montevideo mogło się utrzymać przeciw Generalowi Oribe, wspieranemu wszelkimi siłami przez Buenos Ayres. W tej krwawej walce nie możemy czuć sympatji ani dla jednej ani dla drugiej strony i wszystko nam jedno czy Oribe, czy Riveira będzie prezydentem w Uruguay; albowiem administracja pierwszego nie była wcale niekorzystną dla wielu naszych interesów. Niezależność wschodniej Rzeczypospolitej Uruguay została przywróconą w roku 1828. za pośrednictwem korony angielskiej, a powstanie tego nowego państwa było głównym skutkiem misji lorda Ponsonby, wyslanego dla załatwienia sporów pomiędzy Brazyliją a Rzeczpospolitą Argentyńską. W traktacie, który położył koniec krwawym wojnom don Pedra z argentyńską Rptą o territorium Montevideo, wyraźnie zastrzeżono, iż niezależność nowego państwa ma być bezwarunkową a pozostawione na lat pięć wojsko wcale nie ma się mieszać do rządu. — Cała polityka Rozasa w ciągu wojny teraźniejszej zależy na haniebném znieważeniu tego traktatu z 1828. pod opieką Anglii zawartego. Występując na korzyść jednego z pretendentów do władzy najwyższej w Banda Oriental i prowadząc wojska Buenos Ayres przeciw Montevideo, odnowił on dawny spór o wszechwładztwo tej prowincji, a wszystkie mocarstwa, które uznały niezależność tej Rzeczypospolitej i weszły z nią w stosunki handlowe, tém wznowieniem sporu są obrażonemi, albowiem skutkiem wzięcia Montevideo lub upadku Riveiry nietylko byłoby oddanie władzy Generalowi Oribe, ale panowanie Buenos Ayres nad prowincją, której niezależność uroczyście uznana została. — Rozas zresztą wyraźnie obraził warunki traktatu 1828., albowiem, gdyby pozwolono na warunki przez nie-

go położone, Brazylija byłaby oszukana, Anglija znieważona, a Montevideo zniszczone. Pan Gore Ouseley, poseł angielski w La-Plata, za miesiąc jednakże dopłynie do miejsca swego przeznaczenia. Trudne położenie rzeczy i coraz przykrzejszy stan w jakim się poddani angielscy znajdują, jest przyczyną, że mniej zważać można na interwencję drugich mocarstw, jakkolwiek jesteśmy przekonani, że Francji nasze zdanie podziela. Przywrócenie trwałego pokoju, ustąpienie wojsk Argentyńskich z ich granic, utwierdzenie politycznej spokojności i bezpieczeństwa handlu w Montevideo, są celami, których osiągnięcia pragnąć powinni wszystkie mocarstwa handel prowadzące, a które tylko przez interwencję Anglii zyskane być mogą.

N i e m c y.

Z Bremen, dnia 31. Marca.

Grobla Wezery przerwaną została przy pstrój branie około godziny 6. zrana, w miejscu gdzie się właśnie najmniej obawiano takowego wypadku, a teraz gwałtownie wezbrana rzeka pędzi z niezmierną siłą przez ową wyrwę zalewając niskie pole leżące między Wezerą i Ochum; domy i drzewa wała się na ziemię, i wszelka komunikacya z tej strony przecięta. Z przyczyny grubości lodu, który rzekę pokrywał, obawiano się niemało, aby wodą pędzony dużo szkody nienarobił, lecz szczęściem bojaźń była płonna, gdyż lód spłynął żadnego prawie nieczłowieckiego przypadku. Lecz potem rzeka wśród gwałtownych wichrów w kilku dniach wrosła do wysokości, jakiej nigdy przedtem niewidziano i zalała jedną część miasta. Niektórzy z mieszkańców musieli całkiem opuścić domy swoje, wielu przenieść się na wyższe piętra, wiele także towarów, których przenieść niezdążono znacznie przez wodę ucierpiało. Groble habenhausowskie, które najbardziej były wystawione i przeszłego roku kilkakrotnie przerwane zostały, znajdowały się na przeszczeniu 300 sążni zajmującej w bardzo niebezpiecznym stanie; równie niebezpieczne miejsca pokazywały się u pstrój bramy, w Wolmesthausen i na przedmieściu bramy St. Stefana. Jednakże niebrakło też na czynnej pomocy, i udało się w istocie znacznym wysileniom uratować wszystkie te niebezpieczne miejsca. Kommissya senatu zajmująca się groblami, była czynną bez przestanku i od wczoraj zrana nierozchodzi się wcale, aby pomoc porządkować i urządzić. Jednakże wszystkie starania były nadaremne, gdy dzisiaj zrana na jednym z mocnych i całkiem bezpiecznych miejsc grobli za

pstrą bramą nagle zewnętrzna posada zawaliła się a wkrótce potem i wewnętrzna. — Grobla z obydwóch stron pozbawiona swęj podpory musiała zarwać się natychmiast, a rzeka wylała się na domy, będące przy pstrój bramie, które tylko przez krótki przeciąg czasu mogły się oprzeć nadzwyczajnemu parciu, a potem się zapadły, pokrywając swemi zwaliskami ludzi i bydło. Aż do 10. zrana więcej niż 12 domów zapadło się takim sposobem, w kilka godzin potem mówiono o 33 domach. Ile ludzi przytem utraciło życie, nieda się jeszcze teraz obliczyć; teraz tylko chodzi o uratowanie tych, którzy się pod strych lub na dachy schronili, do których jednakże dla pędu wody trudno statkami dopłynąć. Dla czytelników nieznanających miasta naszego dodajemy jeszcze tę wiadomość, że ulica przy pstrój bramie jest przedmieściem leżącym tuż przy murach, mającym około 2000 mieszkańców, i to powiększając części do najuboższej klasy ludzi należących. Woda od czasu przerwania znacznie upadła; wczoraj wieczorem doszła do 19' 9", dzisiaj zaś o pierwszej godzinie była tylko 15' 5". Słychać także, iż w powyż kraju bremeńskiego na wielu miejscach groble zerwane i tak przy Bieden na prawym, i przy Ahusen na lewym brzegu Wezery. Woda, która się przez ową ostatnią wyrwę przedarła wpłynie także do Ochum i wraz z wodą, która pod Bremen wylała wróci znów przez ową rzekę poniżej Mittelbühren do Wezery. — Z poczt, które dzisiaj przybyć miały przyszła tylko oldenburska. — P. S. — Po południu o godzinie 3½. Wiadomości dochodzące nas są poniekad pomyślniejsze. Podobno żaden człowiek nie utracił życia, a tych, którzy się na dachy i drzewa uciekli, szczęśliwie uratowano. Szerokość wody płynącej przez wyrwę w grobli ma wynosić 400 stóp. Wezera przy moście doszła do 15 stóp wysokości.

Hanower, d. 24. Marca. — Wiadomo, że w chwili pożaru Hamburgskiego Król Hanowerski znaczną sumę 100,000 tal. na wsparcie pogorzalców przyrzekł. Król więc sumę tę wypłacić rozkazał, ale gabinet dotychczas ani grosza nie nadesłał. Istotnie szczególny wypadek!

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 25. Marca.

J. C. K. Mość raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem C. K. Podkomorzego i Komandora Król. Węgierskiego orderu ś. Stefana, Stanisława Hrabie Skarbka

mianować najlaskawiej W. Sokolnikiem w połączonych Królestwach Galicji i Lodomeryi.

D a n i a.

Z nad granicy duńskiej, d. 20. Marca. Towarzystwo skandynawskie w Kopenhadze d. 14. m. b. zgromadzenie odbyło, na którym z demonstracyami politycznymi każdego rodzaju hucznie się popisywano, ale uwagi godną, że żądanie deklaracji królewskiej na Xięstwie Szleswigskim ograniczono. Jakoż być może, że taka deklaracja królewska wyjdzie iż Szleswig do Danii należy i jednej sukcesyi ulega, ponieważ Szleswig istotnie do związku Niemieckiego nie należy. Gdy przed półtora lat studenci i literaci duńscy Upsalę i Sztokholm zwiedzali, nową zamierzoną uniję skandynawską Szleswig jako wiano przyobiecywali. Bóg wie co się stać może, jeżeli związek Niemiecki oceniając znaczenie Szleswigu dla Niemiec, przynajmniej dyplomatycznie nie wkroczy. Zwracano uwagę, że skandynawskie idee w Norwegii nie znajdują odgłosu, że dzienniki norwęgskie przeciw obchodzonej w trzech państwach uroczystości skandynawskiej protestowały; ale bardzo się mylą ci, którzy rozumieją, że Norwegia nic nie chce wiedzieć o zjednoczeniu. Przecież nie zapominajmy, że przynajmniej kilka set naukowo-wykształconych mężów i wielu z uczących się młodzieży w Norwegii za uniję się oświadczyli; że zaś udział ten tylko był parcyalny, ztąd pochodzi, ponieważ Dania ma jeszcze absolutną formę rządu, w Norwegii znienawidzoną, i ponieważ w Szwecyi wielka jest arystokracja, która radaby zmodyfikowała demokratyczne ustawy Norwegii. Ale skoro w Danii rząd się zmieni, przynajmniej nieco cierpkich form swoich odstąpi, a w Szwecyi arystokracja okaże się wyrozumiałą, Norwegia chętnie do unii przystąpi. Dla Niemiec zaś miałoby wykonanie tego zamiaru tworzenia unii między owemi trzema państwami niezmiernie wielkie znaczenie; Niemcy i Skandynawia mają wspólny interes, t. j. zabezpieczenia się od Wschodu.

Stany Zjednoczone północnej Ameryki.

Z Londynu, dnia 25. Marca.

Kongres odroczył się w poniedziałek, w dzień instalacji Pana Polk, po przyjęciu wprzody przez Izbę Reprezentantów przełożonego jej przez Senat w zmienionej treści bilu względem przyłączenia Texas. Przyjęcie nastąpiło w 132 przeciw 76 kreskom. Bil oparty był na tak nazwanych »wspólnych rezolucjach« obu Izb kongressu, których redakcja zostawiała nowemu Stanowi Texas wybór między przyjęciem i

nieprzyjęciem. Rzeczy tej jednakże przyjęta w Senacie poprawka iony zwrot nadała i do zamierzonego celu doprowadziła. Zależy tedy od Prezydenta, odłożyć przyłączenie Texas do sprzyjającej zupełnie wszystkim okolicznościom pory. Na wybór zaś Prezydenta podobno więcej stronnice niżeli zewnętrzne stosunki wywarły wpływu, przynajmniej w drukach Nowego-Yorku odezwaly się liczne głosy, powstające zacięcie już to przeciw temu środkowi, już przeciw sposobowi jego wykonania, a że je choć tylko po części uważać należy za pogłos sposobu myślenia w całej północnej części jednocy, niemoga być dla Prezydenta obojętnymi. Zostawiając bowiem na stronie twierdzenie, że sam środek przeciwnym jest konstytucji, przestępując prawa kongressu, obawa coraz się bardziej wzmaga, iż przystęp Texas do jednocy, nada krajom niewolniczym na południu przewagę, która nietylko wpływ na szkodę państw północnych powiększy, ale nawet sam skład jednocy na niebezpieczeństwo narazić musi. — »Na pół wieku« pisze między innemi jeden z Dzienników Nowego-Yorku, »wcielenie Texas podaje cały rząd, jego patronat, i władzę w ręce południa.«

Prócz kwestji Texjańskiej Senat przed ukończeniem kongressu rozstrzygnął tak że większością głosów kwestję przyjęcia Jowy i Florydy do jednocy. Natomiast wniosek o obsadzenie ziemi Oregon został odrzucony.

W Waszyngtonie gruchnęły były, ale podobno płoone, pogłoski o zwołaniu wkrótce na nadzwyczajne posiedzenie kongressu z powodu interesów Texjańskich. Tym czasem Poseł Meksykański, General Almonte, wybiera się do odjazdu z Waszyngtonu i najął już okręt, który go ma powieść z Nowego-Yorku do domu. Czekal on tylko na urzędowe doniesienie o przyjęciu bilu o Texas, aby zażądać paszportów i zerwać związki dyplomatyczne, wprzody zaś wyprawil unysłnego gońca do Nowego Aureljanu dla jak najprędszego uwiadomienia rządu swojego o zaszłym wypadku.

M e x y k.

Z Londynu, dnia 27. Marca.

Podług listów z Meksyku od osób znomych, nadeszłych do Stanów Zjednoczonych, rząd meksykański niebawem po nadejściu wiadomości o przyjęciu bilu tyczącego wcielenia Texasu wojnę Stanom Zjednoczonym wypowiedzieć i listy korsarskie wydać postanowił. Zapal wojenny w Meksyku upowszechnia się coraz bardziej.

Rozmaite wiadomości.

Poznań, d. 6. Kwietnia. — Po ubywaniu wody w naszej Warcie przez czas niejaki znów nagle przybrała i dochodzi dzisiaj do nadzwyczajnej wysokości 16 stóp 6 cali. Woda zewsząd blisko rzeki leżące ulice zalewa i coraz więcej domów powódź ogarnia. Grobla Berdychowska przerwana.

»Dnia 11. Lutego b. r. umarł w mieście Żytomirzu, ksiądz Marcin Krzyżanowski, Prałat Officyał Łucko-Żytomierskiej Dyecezyi, Doktor Sw. Teologii, kawaler orderu Św. Stanisława, Nominat Suffragan. — Życie jego czynne tak w zawodzie naukowym jako też urzędowym, odznaczało się cnotami, właściwie zdobiącemi stan duchowny. Ludzki, uprzejmy, dobroczynny, wszystkich serca pozyskał — dla tego też powszechnie żalowany — mogąc być bogatym, był przecież ubogim dla ubogich; w ich przeto rękę wszystkie zbiory jego zostały. — Pogrzeb zmarłego zaszczycił jego szczerzy przyjaciel czcigodny Pasterz JW. Dyecezalny Biskup Piwnicki przy zebranych licznych Duchowieństwie i znakomitsi urzędnicy miejscowi — tłumy ludu napelniały świątynię.

Odebrane w Warszawie listy z dnia 2. (14.) Marca, donoszą o zaszłym w Paryżu zgonie hrabi Maxymiljana Fredro, niegdyś Generała brygady, później Pomocnika Ministra Wyznań i Oświecenia i Kuratora Generalnego zakładów naukowych w Królestwie Polskiem, Marszałka dworu Cesarskiego. (Z Tyg. Peters.)

Ukaz o obyczajności. Znany pisarz angielski Oliver Goldsmith opowiada w jednym ze swoich dzieł historycznych, iż cesarzowa Katarzyna II. była pierwszą rządczynią Rossyi, która dla złagodzenia surowych obyczajów swego narodu, wprowadziła kobiety w towarzystwo, składające się dotąd z samych mężczyzn. Z tego powodu przytacza wspomniany autor poniższy ukaz cesarski, wydany w celu obznajomienia wszystkich z prawidłami towarzyskiej przyzwoitości, jakie w tych nowozaprowadzonych zgromadzeniach zachowywać należało: I. Ktokolwiek chce zgromadzić towarzystwo w swoim domu, winien zawiadomić o tém publicznie, bądźto afiszem, bądź jakimkolwiek innym sposobem, osoby płci obojęd, które życzy sobie widzieć u siebie. II. Zgromadzenie takowe nie powinno zaczynać się przed czwartą lub piątą godziną po południu, ani też trwać dłużej jak do dziesiątej godziny wieczór. III. Gospodarz domu nie jest wcale obowiązany

wychodzić naprzeciw zaproszonym osobom, ani odprowadzać ich do drzwi, ani też bawić gości. Ma im jednak dostarczyć krzesel, świec, różnych gatunków wódki, tudzież innych przynależących rzeczy. Oprócz tego powinien zaopatrzyć swych gości w kostki, karty i wszystko co do gry jest potrzebnem. IV. Niema wcale wyznaczonego czasu, o którym zaproszone osoby przybywać lub oddalać się mają; byle tylko uczynili zadosyć zaproszeniu i pokazali się na chwilę w towarzystwie. V. Każdemu wolno siedzieć, chodząc lub grać podług upodobania, a wszelkie przeszkadzanie w tym względzie, albo nagany za to — są zakazane. VI. Osoby znakomite, szlachta i wyżsi wojskowi, jakoteż kupcy i rzemieślnicy, a mianowicie cieśle, wreszcie wszystkie osoby należące do kancelaryi rządowej, mają wolny wstęp w te zgromadzenia, wraz z swojemi małżonkami i dziećmi. VII. Dla sług, wyjąwszy sługi domu, w którym towarzystwo się znajduje, będąc wyznaczone miejsce osobne, aby uniknąć zbytecznego natłoku. VIII. Żadnej z dam nie wolno upijać się pod jakimkolwiek pozorem, i żaden też mężczyzna nie powinien tego przed dziewiątą godziną czynić. IX. Damy, które mają grać w fanty lub inne gry nieszkodliwe, powinny zachowywać się przyzwoicie. Żadnemu mężczyźnie nie wolno zmuszać damy, aby mu dała całusa, i nikt też nie ma prawa bić żadnej z obecnych kobiet, pod karą wykluczenia na przyszłość z towarzystwa.

Pomnik dla Krzysztofa Kluka. — Pół wieku blisko upływa, jak zeszedł z tego świata ksiądz Krzysztof Kluk, proboszcz Ciechanowiecki, kanonik Kruświcki, dziekan Drohicki. Bogoboyny ten kapłan poświęcał wszystkie wolne chwile naukom a szczególniej historii naturalnej. Czerpał on więc w otwartej księdze przyrodzenia niż w dziełach uczonych, i dla tego prace jego na własnych badaniach i doświadczeniu oparte, do użytku i potrzeb miejscowych zastosowane, napiętnowane są cechą rzadkiej użyteczności. Owocem pracy czcigodnego Kluka jest kilkanaście tomów o zwierzętach, roślinach i rzeczach kopalnych. Prawdziwa zasługa i dobroczynne prace ludzi uczonych nie zawsze są dostateczne za życia ich oceniane, słusznie więc aby potomność im nagrodziła co odmówili współcześni. Taki właśnie wypadek zaszedł z naszym zasłużonym Klukiem. Stefan Ciecierski, teraźniejszy właściciel miasta Ciechanowca, w którym Kluk urodził się i aż do śmierci większą część życia spędził, zamierzył uczcić pamięć zacnego i uczonego męża, wy-

stawując mu pomnik w jego rodzinnym Ciechanowcu. Będzie to kolosalny posąg kamienny, wyobrażający księdza Kluka, przypatrującego się roślinie, którą wynalazł i nazwał. Podstawa posągu wyobrażać będzie w płaskorzeźbie godła zatrudnień gospodarskich i rolniczych, któremi się ksiądz Kluk z upodobaniem zajmował. Wykonanie tego dzieła powierzone zostało znaniemu z swego talentu rzeźbiarzowi Tatarkiewiczowi, który godzien jest ocenić równie spamiętałość właściciela miasta Ciechanowca, ponoszącego cały nakład wystawienia tegoż pomnika, jak i zasługi ojczyściego kapłana i pisarza, którego czcigodną pamięć ma zachować dla potomności. (Rozm. Lw.)

Od Redakcyi.

Szanowni korespondenci Krakowscy, powiększej części anonimy, przebaczyć raczą, że artykułów ich umieścić nie mogliśmy, już to dla wielkiej tychże objętości, przechodzącej o wiele zakres i format Gazety naszej; już to z przyczyny wymienienia nazwisk osób i stosunków prywatnych; artykuły obejmujące takowe szczegóły, jeżeli się do ogłoszenia kwalifikują, mogą tylko być umieszczone, skoro nadesłacz nazwisko swoje, stan i miejsce zamieszkania wyraźnie wyjawi. Nareszcie tyczą się wszystkie te rozprawy zawsze jednej i tejże samej sprawy wstrzemięźliwości; Redakcyja raz już wynurzyła obawę, żeby powtarzanie doniesień tejże samej treści czytelników nareszcie nieznudziło. — W numerze 67. gazety naszej w artykule z Krakowa nadesłanym następujące omyłki sprostować prosimy: z dzierzawą powinno być »dzierzawcą« — wierność, »mierność« — jeżelibyśmy, »jeżeliśmy.«

PUBLIKANDUM.

W skutek śmierci ś. p. Wielmożnego księdza Teofila Koźmińskiego proboszcza w Sokolnikach w powiecie Wrzesińskim, zaszłej dnia 19. Września roku z., wzywam uprzejmie wszystkich debentów, aby się z należytości do rak moich najdalej do dnia 21. Kwietnia r. b. uiszcili zechcieli; oraz wszystkich wierzycieli, aby swoje pretensye uzasadnione w tymże czasie, swoim kosztem mi doręczyli.

Zarazem zawiadamia się Szanowną Publiczność, iż w miejscu Sokolnikach w dniu 21. Kwietnia r. b. zrana, sprzedawać się będzie, przez publiczną licytacją za gotową zaraz zapłatą, wszelka pozostałość, jako to: konie, krowy, owce, sprzęty gospodarcze, powóz, bryczkę, wozy szybowane, pługi, pycniki, meble, garderoba i t. d., na którą chęć kupna mających uprzejmie zapraszam.

Staw, dnia 4. Kwietnia 1845.

Ks. Sosiński proboszcz Stawu,
pod Strzałkowem, Exekutor testamentu.

Dobra Iwno pod Kcynią są dla zaszczytnej okoliczności każdego czasu z wolnej ręki do przedania.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
30. Marca	— 2,0°	+ 3,2°	28" 0,0"	Póln. z.
31. "	— 2,8°	+ 2,0°	28" 1,5"	dito
1. Kwiet.	— 3,5°	+ 0,0°	28" 6,0"	Póln. i p. z.
2. "	— 1,0°	+ 2,0°	28" 4,8"	Póln. z.
3. "	+ 1,0°	+ 9,3°	28" 1,4"	Póln. pół. z.
4. "	— 3,0°	+ 4,0°	27" 11,0"	Północny.
5. "	— 2,5°	+ 4,0°	28" 1,5"	Póln. z.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 3. Kwietnia 1845.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	goto- wizną
Oblig. długu skarbowego ..	3½	100½	99½
Oblig. premii handlu morsk.	—	94½	—
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	99½	—
Oblig. miasta Berlina ..	3½	100½	—
— Gdańska w T.	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	98½	98½
— W. X. Poznańsk.	4	104½	—
— dito	3½	98½	98
— Pruss. Wschod.	3½	100½	—
— Pomorskie ..	3½	100	99½
— March. Elek. i N.	3½	—	99½
— Szląskie ..	3½	100	—
Frydrychsdy ..	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal. ..	—	11½	11½
Disconto ..	—	3½	4½
A k c j e			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiej	5	205	204
Oblig. upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiej ..	—	184½	183½
Oblig. upierw. Magd.-Lipskie ..	4	—	103½
Drogi żel. Berl.-Anhaltkiej ..	—	—	155½
Oblig. upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	108½	—
Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	99½
Drogi żel. Reńskiej ..	5	103	—
Oblig. upierw. Reńskiej ..	4	—	99½
Drogi od rządu gwarantowane.	3½	—	96½
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	159
Oblig. upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
— żel. Górno-Szląskiej ..	4	124	—
— dito Lit. B.	—	116	115
— Berl.-Szcz. Lit. A i B.	—	132½	—
— Magdeb.-Halberst.	4	112	—
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Oblig. upierw. Wrocł.-Szcz.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiej ..	5	136½	135½

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

	Dnia 2. Kwietnia. 1845. r.	
	od	do
Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	
Pszeniczy szefel ..	1 5	1 12
Zyta .. dt. ..	1 —	6 1
Jęczmienia dt. ..	23 6	25 —
Owsa .. dt. ..	19 —	25 —
Tatarki .. dt. ..	1 1	1 2
Grochu .. dt. ..	1 5	1 7
Ziemiaków dt. ..	10 —	10 6
Siana cetnar ..	23 6	25 —
Słomy kopa ..	5 25	6 10
Masła garniec ..	1 17	6 1 25

Dodatek 21., zawierający działania sejmowe.